

*Halina Manikowska*



# *Eine erschreckliche Sache mit den Juden*

## Piotr Eschenloer o udziale Jana Kapistrana w procesie i kaźni Żydów we Wrocławiu w 1453 roku

Analizując przed laty proces Żydów wrocławskich oskarżonych w 1453 roku o profanację hostii i wskazując na wyjątkowe bogactwo i różnorodność dokumentacji źródłowej, Hanna Zaremska pisała:

Źródła te wymagają szczególnej postawy badawczej, konfrontowania informacji natury oficjalnej, dotyczących przede wszystkim przebiegu procesów sądowych, a także zaaprobowanych wprawdzie przez trybunał, ale zdobytych w izbie mąk zeznań oskarżonych z wyobrażeniami, jakie o tym, co się wydarzyło, mieli współcześni i ich potomkowie, poddani presji wiedzy potocznej, ugruntowanym i nadal utwierdzonym przekonaniom o żydowskiej perfidii<sup>1</sup>.

W napisanym w hołdzie dla Niej niniejszym przyczynku zajmę się przekazem w badaniach nad procesem i kaźnią wrocławskich Żydów zupełnie marginalnym, zawartym jednak w jednym z najważniejszych źródeł do historii Wrocławia w XV wieku – w niemieckiej wersji kroniki miasta pióra Piotra Eschenloera, wydanej pod tytułem *Geschichte*

---

<sup>1</sup> H. ZAREMSKA, *Zmowa polskich Żydów*, [w:] *Źródło. Teksty o kulturze średniowiecza ofiarowane Bronisławowi Geremekowi*, red. W. BROJER, Warszawa 2003, s. 138. Zob. też Jej studium poświęcone procesowi wrocławskiemu: *John of Capistrano and the 1453 Trial of Wrocław Jews*, [w:] *The Grand Tour of John of Capistrano in Central and Eastern Europe (1451–1456): The Transfer of Ideas and the Strategies of Communication in the Late Middle Ages. Conference Proceedings, Warsaw, 16–17 November 2017*, red. P. KRAS, J.D. MIXSON, Warsaw–Lublin 2018, s. 123–142.

*der Stadt Breslau*<sup>2</sup>. W zamieszczonym w niej opisie pobytu Jana Kapistrana we Wrocławiu w 1453 roku znalazł się pasus, którego nie ma w łacińskiej wersji kroniki<sup>3</sup>. Już choćby z tego powodu warto przyrzeć się mu bliżej, kierując się w tej obserwacji wskazówkami Hanny Zaremskiej i wykorzystując narzędzia klasycznej krytyki źródła historycznego.

Zacznijmy tę obserwację od samego dzieła i jego autora oraz od pobieżnej refleksji nad miejscem obydwu w badaniach historycznych. Piotra Eschenloera, pisarza miejskiego Wrocławia od 1455 roku do śmierci w roku 1481, określić by raczej należało mianem miejskiego kanclerza. Sprawował swoją funkcję w najbardziej burzliwym okresie późnośredniowiecznych dziejów miasta i zarazem w latach największej komunalnej i politycznej samodzielności, porównywanej czasami do niezależności włoskiej republiki miejskiej<sup>4</sup>. Jego pozycja we władzach i rola w polityce wrocławskiej znacznie przekraczała format innych, nawet wybitnych miejskich skrybów<sup>5</sup>. Obok bowiem prowadzenia ksiąg i wszelkiej innej

---

<sup>2</sup> Peter ESCHENLOER, *Geschichte der Stadt Breslau* (cyt. dalej: *Geschichte*), t. I–II, wyd. G. ROTH, Münster–New York–München–Berlin 2003 (Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte, 29), tu t. I, s. 168–169.

<sup>3</sup> Tenze, *Historia Wratislaviensis et que post mortem regis Ladislai sub electo Georgio de Podiebrat Bohemorum rege illi acciderant prospera et adversa* (cyt. dalej: *Historia Wratislaviensis*), wyd. H. MARKGRAF, Breslau 1872 (Scriptores rerum Silesiacarum [cyt. dalej: SS rer. Sil.], t. 7).

<sup>4</sup> R.C. HOFFMANN, *Towards a City-State in East-Central Europe: Control of Local Government in the Late Medieval Duchy of Wrocław*, „Societas: A Review of Social History” 5 (1975), s. 173–199, pod względem władztwa umieszcza Wrocław pomiędzy państwami miejskimi Włoch północno-środkowych a miastami Flandrii. Jego stanowisko jest mocno dyskusyjne; inaczej: P. MORAW, *Cities and Citizenry as Factors of State Formation in the Roman-German Empire of the Late Middle Ages*, „Theory and Society” 18, 5 (1989), s. 631–662.

<sup>5</sup> Do zaginionej dziś księgi z serii Liber excessuum et signaturarum (Archiwum Państwowe we Wrocławiu, cyt. dalej: APWr.) następcą Eschenloera na urządzie wpisał nekrolog wielkiego poprzednika: „Sabbato ante jubilate [12 maja] 1481 obiit honestus ac scientificus Petrus

rejestracji czynności urzędowych i sądowych, redagowania, a nawet komponowania i tłumaczenia w dwóch językach dokumentów i korespondencji, szefował miejskiej kancelarii i był wielokrotnie posłem rajców do znajdujących się w orbicie polityki wrocławskiej władców oraz legatów papieskich<sup>6</sup>. W jego spuściznie jako pisarza miejskiego znalazły się zarówno typowe produkty kancelarii miejskiej, jak i tłumaczenia korespondencji i dokumentów, potrzebne nieznanym łaciny rajcom. Był również autorem przekładu na język niemiecki dwóch dzieł objaśniających kontekst polityczny, historyczny i – jak byśmy dziś powiedzieli – kulturowy sytuacji, w jakiej znalazło się miasto w związku z husytyzmem i jego konsekwencjami oraz ekspansją Turków i próbami zorganizowania krucjaty dla jej powstrzymania. W połowie lat sześćdziesiątych przetłumaczył *Historia Bohemica* Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, ukończoną w 1458 roku, tuż przed konklawe, które wyniosło kardynała-humanistę na tron papieski, oraz *Historia Hierosolymitana* Roberta Mniacha<sup>7</sup>. Oba dzieła były tak bardzo popularne, że doczekały się wczesnych edycji drukiem: *Historia czeska* w 1475 roku (wydana w Rzymie), opis zaś pierwszej wyprawy krzyżowej około 1472 roku (w Kolonii).

Nie znamy daty rozpoczęcia prac nad kroniką Wrocławia – ani jej wersją łacińską, ani niemiecką. Zaproponowane

---

Eschenloer de Nuremberga, Artium Magister, inclite Ciuitatis huius Protonotarius, totus conuersatiuus et familiaris, in multis expertus negotiis, latini et teotonici ydeomatum dictator et interpres promptus et egregius, et in hoc ciuitati longo tempore ac aliis similiter perutilis. Cuius anima fruatur requie sempiterna”, cyt. za: S.B. KLOSE, *Darstellung der inneren Verhältnisse der Stadt Breslau vom Jahre 1458 bis zum Jahre 1526*, wyd. G.A. STENZEL, Breslau 1847 (SS rer. Sil., t. 3), s. 341.

<sup>6</sup> Szczegółowe *curriculum vitae* Eschenloera, szczególnie zaś jego posłowanie dla Wrocławia, zamieszcza ROTH we wstępie do wydania *Geschichte*, s. 1–24.

<sup>7</sup> *Historia Bohemica*, t. 2: *Die frühneuhochdeutsche Übersetzung (1463) des Breslauer Stadtschreibers Peter Eschenloër*, wyd. V. BOK, Köln 2005. Por. MARKGRAF we wstępie do wydania *Historia Wratislaviensis*, s. XI n.

przez wydawców, Hermanna Markgraфа i Gunhild Roth, lata są hipotetyczne i, co gorsza, w odniesieniu do *Geschichte der Stadt Breslau* rozbieżne. Pewne jest, że Enschenloer najpierw zaczął pisać *Historia Wratislaviensis*, której pierwszą część – od śmierci króla Albrechta II Habsburga (1439) do wyboru na tron czeski Jerzego z Podiebradów (1458) – oparł na *Historia Bohemica* Eneasza Sylwiusza<sup>8</sup>. Kiedy dzieło to mogło trafić do rąk wrocławskiego pisarza miejskiego? Przed 1463 rokiem, gdy Eschenloer zasiadł do jego tłumaczenia, było co najmniej kilka okazji do zapoznania się z nim, tym bardziej że miało ono już swój obrastający w kolejne kopie spory obieg. Pierwszą okazją był być może przyjazd do Wrocławia w listopadzie 1459 roku legatów papieskich: arcybiskupa Krety Hieronima i Franciszka z Toledo. Szef kancelarii miejskiej pełnił wówczas rolę tłumacza i pośrednika między nimi a władzami miasta. Wolno przypuszczać, że legaci mając za zadanie doprowadzenie do pokoju pomiędzy królem Jerzym z Podiebradów a zbuntowanym miastem, zaopatrzeni zostali przez papieża w niezwykle w tej sytuacji przydatną *Historia Bohemica*. Ale nawet jeśli tylko przywieźli wieść o niej, to w każdym razie przebywający w Rzymie biskup wrocławski Jodok z Rožemberka właśnie wszedł był w posiadanie jej egzemplarza<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Od rozdziału 56 dzieła Piccolominiego. Markgraf w tej części wydania kroniki Eschenloera wyróżnił czcionką partie przejęte z *Historia Bohemica*. Najnowsze krytyczne wydania *Historia Bohemica*: Enea SILVIO, *Historia Bohemica – Historie česká*, wyd. D. MARTÍNKOVÁ, A. HADRAVOVÁ, J. MÁTL, Prague 1998 (Clavis monumentorum litterarum. Regnum Bohemiae, 4. Fontes rerum Regni Bohemiae, 1); *Historia Bohemica*, t. 1: *Historisch-kritische Ausgabe des lateinischen Textes*, wyd. J. HEJNIC, H. ROTHE, tłum. na niem. E. UDOLPH, Köln–Weimar–Wien 2005.

<sup>9</sup> Jodok wyjechał do Rzymu już we wrześniu 1458 r. z zadaniem zorientowania się co do planów nowego papieża wobec Jerzego z Podiebradów. Por. także wstęp MARKGRAFA, *Historia Wratislaviensis*, s. XI. Swoją własny egzemplarz miał przywódca „partii kaznodziejów” we Wrocławiu, kanonik Mikołaj Tempelfeld. O innych egzemplarzach w rękach m.in. wrocławskich prokuratorów w Rzymie zob. tamże, s. XI n.

Zdaniem Markgraфа, ze wstępu Eschenloera do kroniki wynika, że pierwotnym zamiarem autora było opisanie konfliktu Wrocławia z Jerzym z Podiebradów, toczącego się w jego pierwszej fazie w 1459 roku (13 stycznia następnego roku został zawarty pokój), a wynikłego z odmowy zarówno przez miasto, jak i początkowo przez inne miasta i księstwa śląskie uznania elekcji (luty 1458) i koronacji (maj 1458) możnowładcy-utrakwisty<sup>10</sup>. Impulsem do gromadzenia materiałów – korespondencji, bulli papieskich, dokumentów wydawanych przez konfederację antypodiebradzką itd. – miał być wspomniany pobyt we Wrocławiu legatów papieskich, którym ich tłumacz i zarazem urzędnik miejski musiał dostarczyć stosowną dokumentację. Włączenie do *Historia Wratislaviensis* opisu wydarzeń poprzedzających objęcie tronu czeskiego przez Jerzego z Podiebradów nastąpiło zapewne już po napisaniu kroniki pierwszego konfliktu z królem-utrakwistą (1458–1459), może nawet dopiero wówczas, gdy Eschenloer przetłumaczył dzieło Eneasza Sylwiusza<sup>11</sup>. Wykład dziejów Czech w okresie małoletności Władysława Pogrobowca i namiestnictwa Jerzego z Podiebradów, uzupełniony przez wrocławskiego pisarza o dotyczące Wrocławia i Śląska szczegóły, wyjaśnienia, komentarze, a nawet dokumenty, stać się miał, jak trafnie zauważył już Markgraf<sup>12</sup>, preludium do właściwego dramatu – kroniki oporu przeciw

---

<sup>10</sup> Tamże, s. XIII n. To stwierdzenie nie ma bardzo mocnych argumentów; dostarczyć je mogłoby znacznie głębsze niż miało to miejsce do tej pory przeanalizowanie treści zarówno całej kroniki – w tym wypadku zwłaszcza łacińskiej wersji, jak i na tym tle wprawdzie mocno podporządkowanego topice, ale niewolnego od osobistych emocji wstępu.

<sup>11</sup> Tamże, s. XIV–XVII – po przytoczeniu korespondencji pochodzącej z okresu między styczniem 1460 a końcem 1463 r. (wydanej przez Markgraфа oddzielnie, zob. niżej, przyp. 18) Eschenloer podejmuje zapisy kronikarskie, prowadząc je od końca listopada 1463 r. i przetykając nimi listy i inne dokumenty; to wówczas, zdaniem tego wydawcy, opracował wszystko, co zebrał wcześniej i przystąpił do pisania „dziennika”, uzupełniającego na bieżąco wprowadzaną do rękopisu dokumentację.

<sup>12</sup> Tamże, s. XIII.

władzy królewskiej nieprawnie wybranego i osadzonego na tronie „heretyka”. Przedstawiony w dodanych przez Eschenloera do *Historia Bohemica* notach przebieg ciągnącego się przez cały rok 1454 konfliktu hołdowniczego<sup>13</sup> stał się w *Historia Wratislaviensis* zapowiedzią dramatycznej wojny, jaką miasto będzie toczyć z następcą króla Władysława<sup>14</sup>.

*Historia Wratislaviensis* – określana przez badaczy jako *Arbeitsexemplar*<sup>15</sup>, którym się stała, gdy autor zdecydował się na napisanie obszerniejszej kroniki niemieckiej – gatunkowo niejednorodna, konstrukcyjnie zdecydowanie mniej niż kronika niemiecka zwarta i opracowana, nie tyle składa się, ile raczej rozpada na kilka części. Po części pierwszej, opartej na *Historia Bohemica*, autor prowadzi już w pełni samodzielną narrację kronikarską, z gęsto jednak wplecioną „dokumentacją źródłową” (bulle, korespondencja, oracje posłów itd.), także w języku niemieckim, obejmującą okres od objęcia tronu czeskiego przez Jerzego z Podiebradów do stycznia–lutego 1460 roku. Przerywa ją zresztą tuż przed bogatym w detale opisem przybycia w listopadzie 1459 roku legatów, aby przytoczyć korespondencję z papieżem i prokuratorami wrocławskimi w kurii<sup>16</sup>, po czym ponownie wciela się w kronikarza i podejmuje swoją opowieść, by zakończyć ją zaledwie rok później. Przedstawia w tej partii dzieła powstanie konfederacji książąt i miast śląskich nieuznających

---

<sup>13</sup> Miasto odmówiło złożenia hołdu koronowanemu w październiku 1453 r. na króla Czech Władysławowi Pogrobowcowi, żądając, dodajmy – skutecznie, by ceremonia odbyła się we Wrocławiu.

<sup>14</sup> Zob. mój artykuł *Peter Eschenloer on John of Capistrano's Sojourn in Wroclaw*, [w:] *The Grand Tour*, s. 161–174, gdzie analiza głównie zapiski łacińskiej.

<sup>15</sup> Zob. wstęp ROTH, *Geschichte*, t. I, s. 24, gdzie także wcześniejsze stanowiska, przede wszystkim wydawcy łacińskiej wersji, Markgrafa.

<sup>16</sup> „Nunc ad prosequendum ulterius historiam volui hic interponere scripta, que isto anno d. MCCCCLIX<sup>o</sup> usque ad adventum legatorum in urbem ad summum d[ominum] n[ostrum] [=papam] missa sunt et responsa s[ue] s[ancitatis] aliorumque prelatorum”, *Historia Wratislaviensis*, s. 63.



elekcji i koronacji Jerzego z Podiebradów, jej szybki rozpad i samotność w starciu z władcą „heretykiem” Wrocławia, opuszczonego nawet przez papieża Piusa II, wreszcie, zawarcie kompromisu z królem (miasto i księstwo wrocławskie uznało jego władzę, ale bez konieczności szybkiego złożenia hołdu)<sup>17</sup>. Aż do listopada 1463 roku wpisywać będzie do rękopisu (k. 101r–189v) wyłącznie korespondencję, mowy itp., stosując niekiedy, jak się wydaje, porządek chronologiczny ich docierania do wrocławskiego adresata. Od końca 1463 roku tę masę dokumentów zaczynają znowu przerywać niezbyt jednak obszerne noty kronikarskie, wplecione *grosso modo* w porządku chronologicznym. W odniesieniu do 1467 roku, a zwłaszcza do okresu od maja – kiedy to wojska wrocławskie zaatakowały terytorium księstwa ziębickiego, będącego pod władzą syna króla Jerzego, Wiktoryna – do października tego roku, gdy po ciężkiej klęsce zadanej tym wojskom w czerwcu i wznieconym 18 września tumulcie udało się uspokoić nastroje w mieście, stają się te zapiski z oczywistych powodów częstsze, drobiazgowie i znacznie bardziej rozbudowane. Porządek chronologiczny kronikarskiej narracji Eschenloera, a także wpisywanej przez niego do rękopisu „dokumentacji źródłowej” załamuje się wprawdzie w październiku 1467 roku, ale aż do końca następnego roku pozostaje ona bardzo szczegółowa. Eschenloer zresztą nie przestrzegał rygorystycznie chronologii, w obu kronikach grupował zdarzenia w sekwencje dające wyobrażenie o biegu spraw, ich „logice” i następstwach. Dlatego na przykład w jednej krótkiej, wprowadzonej do *Geschichte* zapisce zamieścił opis rozciągniętej w czasie *Jude Sache* i informację o wydanym 30 stycznia 1455 roku przez króla Władysława przywileju wieczystej nietolerancji Żydów we Wrocławiu. Narracja kroniki Eschenloera jest pod tym

---

<sup>17</sup> Kompromis zawarty 13 stycznia przewidywał, że hołd wrocławianie złożą w ciągu 3 lat, w trakcie których król miał z kolei potwierdzić swoje podporządkowanie Kościołowi rzymskiemu.

względem znacznie bardziej zbiorem „historii” niż wykładem rocznikarskim i trafnie oddawał jej charakter tytuł nadany niemieckiej wersji przez pierwszego jej wydawcę Johanna Gottlieba Kunischa: *Geschichten der Stadt Breslau oder Denkwürdigkeiten seiner Zeit* (1827). Brak pełnego wydania łacińskiej wersji kroniki (dziś możliwego już tylko na drodze żmudnej rekonstrukcji zaginionego rękopisu R 591) ogromnie utrudnia badania nad tym dziełem. Hermann Markgraf, który opublikował niemal całą, stanowiącą integralną część kroniki „dokumentację źródłową” osobno, jako „korespondencję polityczną” miasta<sup>18</sup>, zerwał w ten sposób jej związek z narracją kronikarską i zamazał, by nie rzec, zniszczył swoistość kompilacji Eschenloera. Zdecydował się też na „poprawienie” autora, wydając w chronologicznym porządku wplecione w ciąg listów, bulli czy mów noty i zapiski kronikarskie, czym pozbawił tę część charakteru z jednej strony kroniki bieżącej, dziennika, z drugiej swego rodzaju *aide-mémoire*. A przy okazji utrudnił życie historykom i innym czytelnikom *Historia Wratislaviensis*, którzy stale muszą pamiętać, że wydawca udostępnił im tylko wypreparowany z całości i w dodatku „udoskonalony” przez siebie kadłub.

---

<sup>18</sup> *Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad: zugleich als urkundliche Belege zu Eschenloers Historia Wratislaviensis*, t. I–II, wyd. H. MARKGRAF, Breslau 1873–1874 (SS rer. Sil., t. 8–9). Korespondencja z papieżem i prokuratorami z 1459 r. zajmuje 13 kart (69v–82v) rękopisu R 591 z dawnej Stadtbibliothek, dziś zaginionego, uważanego przez Markgrafa za autograf; wydana również jako „korespondencja polityczna” obszerniejsza dokumentacja z lat 1458–1463 wpisana była na kartach od 101r do 189v; na kartach od 190r do 429v z kolei wpisana była dokumentacja z lat 1463–1468; w tej części jednak zdarzają się też krótkie stosunkowo zapiski kronikarskie, wydane przez Markgrafa w jego edycji *Historia Wratislaviensis*. Zawartość rękopisu R 591 zrekonstruowała G. ROTH, zob. *Geschichte*, t. I, s. 30–47. Zob. też *Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter des Königs Matthias Corvinus*, t. 1: 1469–1479, wyd. H. MARKGRAF, Breslau 1893 (SS rer. Sil., t. 13), gdzie kilka dokumentów „wyjętych” z *Historia Wratislaviensis*.

Inaczej przedstawia się powstanie i struktura *Geschichte der Stadt Breslau*, doprowadzonej do końca 1478 roku i uzupełnionej o dwie noty dotyczące wydarzeń roku następnego: zawarcia pokoju między Maciejem Korwinem i Władysławem Jagiellończykiem w Ołomuńcu oraz przybycia do Wrocławia w październiku 1479 roku wysłanników królewskich: biskupa Wielkiego Waradynu Jana Filipeca (został starostą generalnym Śląska) i Jerzego ze Stein w Szwabii (późniejszy starosta śląski i wójt krajowy Łużyc). Markgraf przypuszczał, że prawdopodobny początek rozpoczęcia prac nad wersją niemiecką kroniki wyznaczają z jednej strony przekłady Eschenloera na niemiecki *Historia Bohemica* oraz *Historia Hierosolymitana* Roberta Mnicha, z drugiej – przerwanie w 1472 roku kroniki i wpisywania dokumentów w rękopisie łacińskim. Przypuszczał również, że różne korekty i uzupełnienia do niemieckiej wersji *Historii Wrocławia* wprowadzał autor aż do czasu nieodległego od jego śmierci (12 maja 1481). Nieco inaczej datuje powstanie *Geschichte* Gunhild Roth: około połowy lat siedemdziesiątych (prawdopodobnie między październikiem 1473 a majem 1478 r. Eschenloer nie przedsięwziął żadnych większych podróży) na bazie *Historia Wratislaviensis* szef kancelarii wrocławskiej opracował kronikę niemiecką, poszerzając ją o niektóre pominięte w wersji łacińskiej wydarzenia i wprowadzając oświetlające je bądź ich konsekwencje dokumenty z lat późniejszych, a w niektórych partiach mocno przeredagowując tekst wyjściowy – pewne fragmenty i dokumenty autor pomiął, wprowadził sporo uzupełnień, nadając tym samym niektórym wydarzeniom nową interpretację, a bohaterom opowieści nową, zmienioną charakterystykę, wreszcie na skończonym już tekście dokonywał dalszych korekt, amplifikacji i interpolacji<sup>19</sup>.

Dwa najstarsze, piętnastowieczne rękopisy *Geschichte*, szczęśliwie zachowane do naszych czasów, stanowiły i stanowią

---

<sup>19</sup> ROTH, wstęp do *Geschichte*, t. I, s. 93 – podsumowanie argumentacji.

naturalną podstawę badań nad genezą kroniki. Rękopis BUWr IVF 151a uznał Markgraf za autograf, prywatny, roboczy kodeks Eschenloera, na którym nanosił on aż do śmierci zmiany<sup>20</sup>. Inny jest pogląd Roth: rękopis nie przypomina zwykłego brulionu – spisany starannym, regularnym pismem, z wyróżnianymi inicjałami, jest kopią, zapewne sporządzoną na zlecenie Eschenloera, ale nie jego ręką<sup>21</sup>. Gdy krótko przed śmiercią pisarza wrocławscy rajcy zażyzyli sobie własnego egzemplarza kroniki niemieckiej, przystąpił on do ostatecznego redagowania tekstu na tej właśnie kopii. Wprowadził wówczas różne uzupełnienia i korekty na bocznych i dolnych marginesach, które następnie wciągnięte zostały do przekazanego radzie „czystopisu” – przechowywanego w Archiwum Państwowym we Wrocławiu pod sygnaturą E 14. Poprzednią kopię musiał autor zostawić sobie jako jedyny „własny” egzemplarz niemieckiej kroniki, skoro wdowa po nim przekazała go Henrykowi (Heinzowi) Dompnigowi, opiekunowi małoletnich jeszcze wówczas sieroć po Piotrze<sup>22</sup>.

Niemiecka wersja *Historii Wrocławia*, dla której powstania impulsem najważniejszym było, jak się wydaje, zaostrenie sytuacji politycznej (ogłoszenie w listopadzie 1466 r. przez legata Rudolfa z Rüdesheim krucjaty przeciwko Jerzemu z Podiebradów, działania militarne, klęska wojska wrocławskiego pod Ząbkowicami), miała raz jeszcze wyłożyć

---

<sup>20</sup> *Historia Wratislaviensis*, s. XIX.

<sup>21</sup> Wydawczyni porównała m.in. rękę pisarza przeważającej części tego rękopisu z rękami pisarzy R 591, dostępnymi dzisiejszym badaczom dzięki reprodukcjom niektórych jego kart na tablicach paleograficznych; zob. Roth, wstęp do *Geschichte*, t. I, zwł. s. 90–91.

<sup>22</sup> To on sprawił połączenie w jednym kodeksie kroniki z tekstami treściowo z nią silnie związanymi: listami rady do papieża, Jana z Rabštejna *Dialogus sive Disputatio Baronum Bohemiae, Zdenkonis de Sternberg, Wilhelmi de Rabie, Johannes de Schwanberg et Johannis Rabensteinii de bello contra regem Georgium 1467 (scripta a. 1469)*, niemieckie tłumaczenie traktatu Mikołaja Tempelfelda „Wieder die Anfechtungen der Ketzter”; zob. tamże, s. 52.

wrocławską rację stanu, reprezentowaną przez radę miasta, i jednocześnie przeciwstawić jej w ostrej krytyce radykalną i sterującą nastrojami wojennymi „partię kaznodziejską”<sup>23</sup>. Aktualne zatem pozostały powtórzone za wstępem do łacińskiej kroniki wezwania do zgody jako najwyższego tej racji nakazu, a nauki płynące z niezgody autor zawarł w znacznie poszerzonym w stosunku do wersji łacińskiej wykładzie najnowszej historii Wrocławia. *Geschichte* miała być respektującą cechy gatunku kroniką – narracja wraz z dokumentacją została uporządkowana w rozdziały zaopatrzone w charakterystyczne tytuły, zaczynające się najczęściej od słówka *wie* (jak, w jaki sposób), rzadziej *sequuntur* (*acta, gesta*) czy *continuatio*<sup>24</sup>.

Interesujący nas fragment opisu pobytu Kapistrana we Wrocławiu w 1453 roku (o wizycie bernardyna w roku następnym obie kroniki milczą) jest jednym z dwóch uzupełnień, jakie Eschenloer wprowadził do przejętej z łacińskiej wersji zapiski o tym wydarzeniu<sup>25</sup>. Ta ostatnia sama jest wtrętem do nieco obszerniejszego fragmentu wprowadzonego do dzieła Eneasza Sylwiusza, poświęconego tzw. konfliktowi hołdowniczemu w 1454 roku. Treść zwięzłej, zredagowanej w apologetycznym tonie zapiski łacińskiej przedstawia się następująco<sup>26</sup>:

---

<sup>23</sup> *Historia Wratislaviensis*, s. XXII.

<sup>24</sup> Zob. spis rubryk *Geschichte*, t. I, s. 145–155.

<sup>25</sup> *Historia Wratislaviensis*, s. 5.

<sup>26</sup> „Interea Wratislaviam venit devotus pater Johannes de Capistrano, frater ordinis s. Francisci de observancia, vite sanctimonia clarus, ab apostolica sede cum facultate magna contra hereticos Bohemos missus. Hic Ladislai licenciam Bohemiam circumtransit predicando, docendo, scribendo contra heresiarcham Rockizanam, plura monasteria ejusdem ordinis de observancia hinc inde in urbibus erexit; postulatam introitum ad Pragam securum negante Georgio non obtinuit. In Wratislavia nostra novum construi claustrum curavit, spurcicia ludorum abstulit, superbiam utriusque sexus repressit, adulteria nauseare fecit et admodum accendit populum Wratislaviensem zelo devocionis, ut non cives sed ferme religiosi cogniti sunt. Hic manifeste in Wratislavia predixit futurum

– Jan Kapistran został wysłany przez papieża „contra hereticos bohemos”;

– za zgodą króla Władysława przemierzał Czechy, głosząc kazania, nauczając i pisząc (śląc) listy „contra heresiar-cham Rokizanam”; do Pragi jednak wobec sprzeciwu Jerzego z Podiebradów wkroczyć nie mógł;

– założył w wielu miastach klasztory franciszkanów obserwantów, także we Wrocławiu;

– nade wszystko jednak nawrócił wrocławian z grzesz-nych obyczajów – usunął bród hazardu, pognębił pychę oby-dwu płci, obrzydził nierząd – i zaszczepił w nich tak wielką pobożność, „ut non cives sed ferme religiosi cogniti sunt”;

– na koniec zaś „manifeste in Wratislavia” przepowie-dział, że następnym tutaj biskupem będzie Czech, i Czech też będzie królem<sup>27</sup>. W związku z tym spadną na wrocła-wian cierpienia, ale jeśli będzie panować zgoda, da się je przezwyciężyć.

Ważna dla Wrocławia wizyta wysłannika papieskiego i inkwizytora (od 13 lutego do 21 sierpnia 1453 r.) wple-ciona została przez Eschenloera w porządek chronologiczny narracji: po tym wydarzeniu autor opisuje koronację Wła-dysława Pogrobowca na króla Czech<sup>28</sup> i narastający konflikt Wrocławia z władcą i Czechami z powodu odmowy przez miasto śląskie złożenia hołdu w Pradze. Wymowa opisu tego pobytu została podporządkowana czytelnemu w *Historia*

---

esse episcopum Bohemum Wratislaviensem et postea regem Bohemum, sub quibus Wratislaviam pati necesse foret; si concordia civium affuerit, omnes necessitates transiri spospondit”, *Historia Wratislaviensis*, s. 5.

<sup>27</sup> Bardzo wstępne zarysowanie profetyzmu Kapistrana: O. BONMANN OFP, *Zum Prophetismus des Johannes Kapistran (1386–1456)*, „Archiv für Kulturgeschichte” 44,3 (1962), s. 193–198; tu też (s. 196) cytata z listu Eneasza Sylwiusza do kardynała Capraniki z 19 stycznia 1455 r.: „Frater Johannes homo Dei est. populi [sic] Germaniae quasi prophetam eum habent”.

<sup>28</sup> W wydaniu Markgraфа brakuje krótkiego fragmentu zaczerpnię-tego z *Historia Bohemica*, a następującego bezpośrednio po opisie wizyty Jana Kapistrana.

*Wratislaviensis*, mimo jej „roboczej” formy, przesłaniu politycznemu, ideologicznemu i moralnemu: mieszkańcy Wrocławia (*populus Wratislaviensis*), oczyszczeni przez świętego męża z brudu hazardu, pychy i rozwiążności, którzy dzięki jego nauczaniu stali się tak religijni jak mnisi, okazał się ludem wybranym do zwalczania straszego zła – herezji Czechów, i to po ich stronie będzie racja w wojnie z następnym królem, herezjarchą Jerzym z Podiebradów. Proroctwo Kapistrana o rychło mającej nastąpić władzy króla-Czecha i pontyfikacie biskupa, również Czecha, zawiera w sobie tę samą przestrożę i tę samą nadzieję, dla których autor chwycił za pióro i zaczął spisywać kronikę Wrocławia<sup>29</sup>.

Łacińska zapiska o pierwszej wizycie Kapistrana we Wrocławiu weszła w tłumaczeniu do kroniki niemieckiej, ale w zmienionej nieco redakcji: wstępu do Pragi odmówił inkwizytorowi nie tylko Jerzy z Podiebradów, ale również arcybiskup-utrakwista, Rokycana<sup>30</sup>; franciszkanin – tak samo

---

<sup>29</sup> Zob. prolog Eschenloera do kroniki łacińskiej (i takież do kroniki niemieckiej): „Hec ad te loquor corde fidelissimo, o inclita Wratislavia, desiderio desiderans, ut tui vigiles rei publice teneant amorem, tu quoque serves omni studio concordiam fraternam [...]. In oppositis vero, quod absit, si in te vorax surrexerit discordis, si amor desierit communis boni, cades”, *Historia Wratislaviensis*, s. 1.

<sup>30</sup> Przed tym fragmentem arcybiskup-utrakwista pojawił się na kartach kroniki zaledwie jeden raz (poświęci mu Eschenloer i przytoczona przez niego dokumentacja źródłowa znacznie więcej miejsca dopiero w następnych partiach *Geschichte*), w mocno przeredagowanym w stosunku do łacińskiej wersji i ujętym w odrębny rozdział passusie: „Wie Rokiczana durch Girsiken wider in Prage ist komen” (*Geschichte*, t. I, s. 162–163). W *Historia Wratislaviensis* jest to krótki ekskurs, uzupełniająca informację Eneasza Sylwiusza i przybliżający sylwetkę arcybiskupa: „Rockiczana, qui dudum apud Grecz exulaverat, Pragam revertitur; suo more insaniens, Romanam ecclesiam cardinales patriarchas ceterosque per orbem episcopos blasphemans, apud solos Bohemos incorrupte veritatis in veniri sacramenta dicit, preciosissimum Christi sanguinem parvulis et dementibus prebet. Sacerdotes sue temeritati adversantes expellit; popularibus communionem sub specie vini recusantibus ecclesiasticam sepulturam interdicit; redeunt prohdolor damnata tempora, suumque facile quisque ingenium recipit” (s. 4). W wersji

jak w *Historia* – usunął z miasta wszelkie gry, pychę i nieoby-  
czajność, i rozbudził w ludzie wielką pobożność, ale zabrakło  
podkreślenia, że zapał religijny wrocławian upodobnił ich do  
zakonników; do przepowiedni rządów we Wrocławiu Cze-  
chów: biskupa i króla, Eschenloer dodał jeszcze Czecha na  
urzędzie starosty księstwa wrocławskiego<sup>31</sup>; wreszcie – ledwie  
fragment zdania o zakładaniu klasztorów obserwanckich,  
w tym także we Wrocławiu, usunął, a w to miejsce wpro-  
wadził krytyczny wywód o powstaniu w mieście nowego  
konwentu mendykanckiego<sup>32</sup>.

Amplifikacja ta wynika przede wszystkim, jak sędzę,  
z odmiennego momentu (w mniejszym zaś stopniu  
z innych celów) pisania obu kronik i potrzeby zachowania  
komplementarności i spójności wywodów. W *Historia*,  
której wykład początkowy doprowadzony jest do stycznia  
roku 1460, Eschenloer nie powrócił już do wrocławskiego  
klasztoru bernardynów – zdawkowa wzmianka o jego  
fundacji była więc tylko elementem obrazu ukazującego  
wysłannika papieskiego i to jego dokonanie, które pozosta-  
wiło trwały ślad w mieście. Inaczej rzecz się przedstawia

---

niemieckiej dosyć swobodnie przereklamowane zostały w tym miejscu  
również fragmenty przejęte z *Historia Bohemica*.

<sup>31</sup> Chodzi o brata biskupa Jodoka, Henryka z Rożemberka, który  
otrzymał ten urząd – sprawowany dotąd przez seniora rady wrocławskiej  
– od króla Władysława Pogrobowca w nagrodę za udział w pertraktac-  
jach dotyczących małżeństwa jego siostry, Elżbiety, z Kazimierzem  
Jagiellończykiem (1454). Henryk zmarł w czasie zarazy 1457 r. w wieku  
zaledwie 30 lat. W 1456 r. Henryk przeforsował wybór swojego młod-  
szego brata (ur. 1430) na biskupstwo wrocławskie.

<sup>32</sup> „Ein new kirche huben die Bresler vmb seinen willen an zubawen,  
zu Sand Bernhardin genant, das doch vil weisen lewten missehagete, so  
als zuuor ein schones closter zu Sand Jacob gebawt was, auch sust genug  
kirchen in Breslow woren, als in eynir stat in allen dewtschen landen  
gesein mögen. Mit dieser newen kirchen vil andire kirchen vnd spital  
abnemen müssen vnd zufallen, vnd sunderlich die zu Sand Jacob. Es ist  
auch die stat vil zu arme vnd zu cleine, souil bettil orden kirchen vnd  
spitale awzuhalden”, *Geschichte*, t. I, s. 168.



w przypadku *Geschichte*. Pod rokiem 1463 czytamy całkiem obszerny i mocno moralizatorski wywód o błędnych celach i złych konsekwencjach (!) budowy nowego kościoła franciszkanów obserwantów<sup>33</sup>. Otwiera go krótka informacja: w poniedziałek po święcie Trójcy Świętej (6 czerwca<sup>34</sup>) biskup sufragan wrocławski, tytularny biskup Garðar – był nim Johannes Erler<sup>35</sup> – w obecności rajców i tłumu mieszkańców położył kamień węgielny pod budowlę nowego kościoła pw. św. Bernardyna. Na to przedsięwzięcie, pisze dalej, komentując wydarzenie Eschenloer, przeznaczono ogromne pieniądze; a przecież Wrocław (do miasta zwraca się autor w tym miejscu bezpośrednio, w drugiej osobie) miał dostatecznie wiele innych kościołów, nie potrzebował jeszcze jednego. Budowa kościoła bernardynów dokonuje się na szkodę wielu kościołów i ubogich ludzi wydanych na zgubę w przytułkach. Pisarz miejski mocno przesadzał. Początek lat sześćdziesiątych, kiedy miasto załapała fala uciekinierów z Prus, przyniósł jeśli nie fundację (data nie została ostatecznie ustalona), to w każdym razie znaczącą rozbudowę przeznaczonego dla ubogich „wielkiego” teraz szpitala św. Barbary. Monumentalna budowla, na której wzniesienie miały być przeznaczone przede wszystkim wpływy z uzyskanego wówczas przez kościoły św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety przywileju udzielania przez 10 lat na św. Jana odpuštu zupełnego, świadczyła, że nowa placówka dobroczynności miejskiej znalazła solidne wsparcie<sup>36</sup>. Na marginesie,

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 400 n.

<sup>34</sup> J. JUNGITZ, *Die Breslauer Weihbischöfe*, Breslau 1914, s. 55, w biogramie Erlera podaje (za: M. MORGENBESSER, *Geschichte der Haupt- und Pfarrkirche zu St. Bernhardin*, Breslau 1838, s. 8) inną datę – 28 maja 1464 r.

<sup>35</sup> M. RICHTER, *Die Diözese am Ende der Welt. Die Geschichte des Grönlandbistums Garðar*, München 2017 (Münchner Nordistische Studien, 28), s. 120.

<sup>36</sup> M. SŁOŃ, *Szpitalie średniowiecznego Wrocławia*, Warszawa 2000, s. 266.

zapisywanym zapewne w momencie przygotowywania rękopisu do skopiowania dla rady miasta (krótko przed 1481 r.), Eschenloer dodaje jeszcze, że budowa kościoła bernardynów odbywa się również z uszczerbkiem dla potrzebnych miastu baszt i murów miejskich<sup>37</sup> – zagrożenie tureckie było wówczas coraz silniej odczuwane. Powołując się na słowa św. Hieronima, przypomina dalej (w tekście głównym) złośliwie, że mnisi powinni mieć raczej kaplice, a nie wielkie kościoły, szczególnie zaś zakon franciszkanów obserwantów winien zadowolić się małymi kościółkami i sygnaturkami. I powtarza z uporem, że ta budowa, z drewna i kamienia, dzieje się ze szkodą ubogich – lepiej ich zaopatrzyć należycie, niż wznosić wielkie kościoły, lepiej w tym miejscu wybudować spichlerz.

Rozwinięta w moralizatorski komentarz zapiska – jej znaczeniem w wykładzie stanowiska samego autora, a także rady miasta wobec kleru miejskiego, zwłaszcza zaś wobec wspieranej przez bernardynów radykalnej partii kaznodziejów, nie będziemy się tutaj zajmować<sup>38</sup> – wymagała wprowadzającej noty o wcześniejszej o 10 lat fundacji klasztoru bernardyńskiego. Zwięzła i „obiektywna” informacja zamieszczona w *Historia*: „In Wratislavia nostra novum construi claustrum curavit”, wyraźnie nie zadowalała już autora ulegającego silnym negatywnym emocjom w stosunku do bernardynów. Rozbudował ją w akapit, w którym zmieścić

---

<sup>37</sup> Dopisek o koniecznych wydatkach na obronność miasta w obliczu zagrożenia tureckiego znajduje się na marginesie karty, wpisany inną ręką niż tekst główny.

<sup>38</sup> Jest to stały wątek w rozważaniach dotyczących przywoływanych dla oświetlenia biegu wypadków fragmentów kronik (zwłaszcza zaś *Geschichte*) Eschenloera; zob. L. VIALLET, *Les sens de l'observance. Enquête sur les réformes franciscanes entre l'Elbe et l'Oder, de Capistran à Luther (vers 1450 – vers 1520)*, Berlin 2014 (Vita Regularis. Ordnungen und Deutungen religiösen Lebens im Mittelalter, Abhandlungen, 57), s. 225 n. i przyp. 59; G. WAŚ, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnołużyckich XIII–XVI wieku*, Wrocław 2000, s. 107 n.

i niezadowolenie wielu „mądrych ludzi” z fundacji, i niepożądaną konkurencję dla franciszkanów u św. Jakuba („ein schones closter zu San Jacob”), i utyskiwania, które znajdują rozwinięcie w ekskursie o rozpoczęciu budowy nowego, murowanego kościoła, ze szkodą dla wsparcia dla ubogich.

Zapiska o udziale Kapistrana w procesie i kaźni Żydów wrocławskich została wprowadzona do kroniki niemieckiej później niż uzupełnienie łacińskiej wersji o passus poświęcony budowie klasztoru. W rękopisie, który uznawany jest, przypomnijmy, za „brulion” bądź „prywatny” (i roboczy) rękopis Eschenloera (BUWr IVF 151a), figuruje ona jako dopisek wprowadzony na prawym marginesie i na dole strony pod tekstem właściwym. Powstanie interesującej nas noty powinno się zatem datować na moment, kiedy rada wrocławska zażyła sobie „czystopisu”.

Zapiska ta składa się z trzech części<sup>39</sup>. Pierwsza informuje o kupnie przez Żydów od „złych chrześcijan” hostii i dokonanych

---

<sup>39</sup> „Jn dis Capistrani beywesen geschah zu Breslow eine erschreckliche sache mit den juden, die von ettlichen bösen cristen das hilig sacrament des lichnams Cristi hatten gekoufft vnde in iren sinagogen nicht alleine zu Breslow, sunder zur Swidnicz, Lewenberg, Legnicz iemmerlich gesmeht vnd gelestert, durchstochen, das auch lebendigis blut doruß flosse. Ein gering man mit seinem weibe wart gefangen, die is den juden zugetragen vnd vorkowfft vnd aws den kirchen gestolen hatten vnd sunderlich zu der Langen Wisen. Dise becanten vff di juden, die jn abkoufft hatten. Die ratmanne melten is Capistrano, der lisse alle juden in Breslow fohen. Die becanten alle diese ding, zur Swidnicz, Lewenberg desgleichen. Capistranus was selbis doby, do der nochrichter die juden marterte. Er selbis jm vndirweisung gabe, wie man sie martirn sulde. Mit der tat wart ire bekentnisse bestetigt vnd vil vorbrant, auch zur Swidnicz vnd Lewenberg. Vil gutis wart den juden zu Breslow genomen zu handen konigis Ladislai, das doch die ratmanne wol hetten zur stat nütz mögen behalden, yo das meiste teile, vnd douon des konigis gnad auch vognugen. Sulch gut wart gegeben den, die is wenig zu des konigis nucz brochten. Die Bresler wolden kegin irem konig alczu fromm sein, so doch die schrifft saget, das man nicht alczu gerecht sein sal. Die Bresler erfolgten von Laslaw ein priuilegium, das zu ewigen czeiten in Breslow kein jude sein sal. Adir ap dis götlich sey adir nicht, secze ich vff erkenntnis der geistlichen lerer. Wenn die ewangelisten sagen, das Cristus gesaget

w synagogach we Wrocławiu, Świdnicy, Lwówku i Legnicy aktach ich profanacji („hatten [...] gesmeht vnd gelestert, durchstochen”). Z przekłutych hostii wypłynęła żywa krew. Eschenloer nie sięga w tym miejscu po słowo cud, którym posłużyli się inni autorzy piszący o świętokradztwie Żydów. Początkiem wydarzeń jest dokonana przez pewne małżeństwo kradzież Najświętszego Sakramentu z kościołów, szczególnie zaś z kościoła w Langewiese (Długoleka k. Oleśnicy).

W drugiej części Eschenloer wprowadza Kapistrana: rajcy zawiadomili go o tych aktach, ten zaś nakazał aresztować wszystkich Żydów wrocławskich. Podczas badania więźniów i świadków zostało potwierdzone zbezczeszczenie hostii zarówno we Wrocławiu, jak też w Świdnicy i Lwówku. Kapistran nie tylko był obecny przy torturach, ale nawet dawał wskazówki co do zadawania podsądnym mąk. Rezultatem procesu było spalenie wielu Żydów we Wrocławiu, w Świdnicy i we Lwówku.

W części trzeciej Eschenloer referuje sprawę konfiskat mienia żydowskiego: dobra, które dostały się Władysławowi Pogrobowcowi, rajcy chcieli (za zgodą króla) zachować na użytek miasta. Sprawa jednak wywołała napięcia i poczucie niesprawiedliwości<sup>40</sup>. Tę część zamyka informacja o nadanym Wrocławowi przywileju nietolerowania Żydów w mieście po wsze czasy. Notę wieńczy, jak w poprzedzającym ją wtręcie o fundacji konwentu bernardynów, uwaga moralna. Wątpliwość: „czy stało się to po bożemu, czy też nie” – może ona odnosić się zarówno tylko do wypędzenia Żydów

---

hat, das dis judisch geschlecht nicht sal vorgeen bis an das ende der werlt, do ein hirte vnnnd ein schoffstal sein wirt”, *Geschichte*, t. I, s. 168–169.

<sup>40</sup> Fragment ten wskazuje na znajomość przez Eschenloera listu Władysława z 24 lipca 1453 r.; por. L. OELSNER, *Schlesische Urkunden zur Geschichte der Juden im Mittelalater*, „Archiv für Kunde österreicherischer Geschichtsquellen” 31 (1864), nr 35, s. 134–136; M. GOLNŃSKI, *Wrocławskie spisy zastawów, długów i mienia żydowskiego z 1453 roku. Studium z historii kredytu i kultury materialnej*, Wrocław 2006, s. 15–17.

i nietolerowania ich w przyszłości, jak i szerzej, także do kaźni i konfiskaty mienia – wyraził Eschenloer w kontekście ewangelicznej przepowiedni o nawróceniu się Żydów przy końcu świata, kiedy „będzie jeden pasterz i jedna owczarnia”<sup>41</sup>.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego przygotowując kronikę do skopiowania dla rajców, Eschenloer po raz drugi uzupełnił notę o pobycie Kapistrana we Wrocławiu, nie jest łatwa. Pozostaje nam szukać jej w analizie treści dodanego fragmentu, jego redakcji, wpłynie na wymowę całego rozdziału poświęconego tej wizycie i samemu Kapistranowi.

Nie jest moim celem konfrontacja zapiski Eschenloera z naukowymi rekonstrukcjami wydarzeń i ich interpretacjami, odnośnie do roli Kapistrana w *Sache mit Juden* dosyć zresztą w ostatnich latach zgodnymi<sup>42</sup>. Zapiska ta do ustalenia

---

<sup>41</sup> Johannes HOFER, którego biografia Kapistrana (*Johannes Kapistran. Ein Leben in Kampf um die Reform der Kirche*, t. I–II, Heidelberg 1964 [2. wyd.]), opublikowana po raz pierwszy w 1936 r., pozostaje podstawowym opracowaniem działalności franciszkańskiego reformatora i inkwizytora generalnego, poświęca obszerny passus udziałowi Kapistrana w procesie i kaźni Żydów (t. II, s. 210–233); w akapicie pt. „Schuld oder Unschuld”, s. 221, przyp. 229, dodaje uwagę, że Eschenloerem nie kierował humanitaryzm: „on tylko przypomina przepowiednię Chrystusa, że lud ten będzie istniał do końca czasów”. W innym miejscu (tamże, s. 217) zauważył jednak: „Der Breslauer Stadtschreiber Peter Eschenloer beklagt die Ausweisung aller Juden, ohne Rücksicht auf ihr Verschulden, als unchristlich, äußert aber nicht den geringsten Zweifel an der Wahrheit der Anklagen. Eschenloer kam 1455 nach Breslau und schrieb um 1470. Demnach wäre auch späterhin nie etwas von dem wahren Sachverhalt durchgesickert!”.

<sup>42</sup> Poza cyt. w przyp. 1 pracami H. Zaremskiej, w ostatnich latach wydarzenia i udział w nich Kapistrana mniej lub bardziej szczegółowo dyskutują (z uwzględnieniem starszej literatury): M. DERWICH, *La Silésie, Les Juifs et Jean de Capistran*, [w:] *Les Chrétiens et les Juifs dans les sociétés de rites grec et latin. Approche comparative. Actes du colloque organisé les 14–15 juin 1999 à la Maison des Sciences de l’Homme (Paris)*, red. M. DMITRIEV, D. TOLLET, E. TEIRO, Paris 2003, s. 59–75, zvl. s. 68–72; P. DINZELBACHER, *Der hl. Johannes Kapistran und die Breslauer Juden 1453*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung” 22 (2013), s. 163–178; M. RUBIN, *Gentile Tales: The Narrative Assault on Late Medieval Jews*,

przebiegu i charakteru wydarzeń wrocławskich nie wnosi niczego. On sam, przypomnijmy, nie mieszkał jeszcze wówczas we Wrocławiu, chociaż jest bardzo prawdopodobne, że wieści o procesie i paleniu Żydów w miastach śląskich dotarły do niego już w 1453 roku (objął w tym czasie posadę rektora szkoły w Görlitz). Jego źródłem informacji byli zapewne ludzie związani przez pełnione funkcje i pracę z ratuszem, złożone w archiwum miejskim listy i dokumenty, a także sąsiedzi i towarzyszący Kapistranowi bernardyni, zarówno ci osiedli w konwencie wrocławskim, jak i tak znaczący dostojnicy jak bywający w latach sześćdziesiątych we Wrocławiu Gabriel z Werony. W kronice napomyka Eschenloer jedynie o piśmie rady do króla Władysława w sprawie konfiskaty mienia żydowskiego (czy raczej rozliczeń po jej dokonaniu) oraz – w odniesieniu do oceny tego, co się stało („czy po bożemu, czy nie”) – o jakichś duchownych autorytetach (*geistlichen Lehrer*). W kancelarii wrocławskiej znaleźć mógł jednak znacznie więcej pisanych śladów „strasznej sprawy” (znajomość niektórych z nich zdaje się zdradzać treść zapiski): zachowaną tam przynajmniej część korespondencji dotyczącej aresztowania Żydów i ich dóbr oraz procesu (listy skierowane do rady<sup>43</sup>), protokoły i inne dokumenty wytworzone w związku z konfiskatą mienia, być może nawet jakieś protokoły z przesłuchań<sup>44</sup>. Dysponował zatem dokumentacją

---

New Haven–London 1999, zwł. s. 119–130; VIALLET, *Les sens de l'observance*, zwł. s. 141–150; zob. też GOLIŃSKI, *Wrocławskie spisy*, s. 7–15.

<sup>43</sup> Trzeba jednak raczej założyć, że mógł nie znać ważnej we współczesnych badaniach historycznych słanej do Wiednia korespondencji wysłanników królewskich. We wrocławskim archiwum miejskim do naszych czasów zachowały się trzy listy króla Władysława Pogrobowca dotyczące „sprawy z Żydami”: z 22 maja, 26 czerwca i 24 lipca; zostały one opublikowane; zob. OELSNER, *Schlesische Urkunden*, nr 33–35, s. 132–136.

<sup>44</sup> Zob. uwagi B. WYROZUMSKIEJ o tekście, który przechował dwa takie protokoły: *Relacja o pogromie Żydów wrocławskich w 1453 roku*, „Roczniki Historyczne” 69 (2003), s. 191. Artykuł zawiera nowe wydanie

w znacznej części pokrywającą się z materiałem wykorzystywanym przez historyków. Można również zakładać, że znał, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio, pierwsze żywoty i krążące pisma (listy) o świętości Kapistrana, skoro jednym z jego ważniejszych interlokutorów był Gabriel Rangoni z Werony, od 1451 roku towarzysz Kapistrana w misji za Alpy, w 1452 roku wikariusz nowo utworzonej prowincji austriacko-czeskiej<sup>45</sup>, w 1453 roku przebywający we Wrocławiu, gdzie zebrała się kapituła prowincjonalna franciszkanów obserwantów. To on jako nuncjusz Piusa II głosił we Wrocławiu krucjatę antytyrecką<sup>46</sup>, a od 1462 roku brał też udział w przygotowaniu (zakończonym wówczas niepowodzeniem) kanonizacji Kapistrana. Mocno zaangażowany w zwalczanie husytyzmu, często i długo obecny w krajach Europy Środkowej, w grudniu 1467 roku wziął udział we Wrocławiu w pogrzebie biskupa Jodoka<sup>47</sup>, tym razem jako powołany przez Pawła II legat i inkwizytor generalny do zwalczania husytyzmu i wiklefizmu. Po wyborze Macieja Korwina na króla Czech w 1469 roku, którego władza w tej koronie ograniczała się do Śląska z Łużycami i Moraw, stał się jednym z najbliższych współpracowników władcy, łącząc

---

relacji znanej jako *De expulsiōe Iudaeorum* (wyd. A. SEMKOWICZ, *Monumenta Poloniae Historica* [cyt. dalej: MPH], t. III, Lwów 1878, s. 785–789), pt. „Sequuntur annalia et contingencie in civitate Wratislaviensi, et primum de expulsiōe Iudeorum”, tamże, s. 191–194.

<sup>45</sup> Zastąpiony w 1453 r. na obradującej we Wrocławiu kapitule przez Krzysztofa z Varese, pełnił funkcję kolejno gwardiana w Wiedniu, a następnie ponownie wikariusza prowincjonalnego.

<sup>46</sup> *Geschichte*, s. 349 n., pod rokiem 1460; jego pobyty i aktywność w 1467 r.: s. 645, 651, 688, 814, 992 (1476 r. – w związku ze ślubem Macieja Korwina z Beatrycze Aragońskiej). Zob. ponadto w *Historia Wratislaviensis*, s. 119: „In die nativitatis Marie virginis a etc. LXVI fuit in Zittavia convencio baronum regni Bohemie, ad quam episcopus noster Wratislaviensis iverat et secum duxerat devotum fratrem Gabriele ordinis minorum de observancia, quem dominus legatus in sua absencia substituerat. Wratislavienses scripserant ad eandem dietam ut subsequitur”.

<sup>47</sup> *Historia Wratislaviensis*, s. 164; *Geschichte*, t. II, s. 687.

zresztą od pewnego momentu funkcję jego kanclerza z funkcją nuncjusza i legata *a latere* na Węgry. Już w kapeluszu kardynalskim, który zawdzięczał poparciu Korwina, był jednym z twórców pokoju ołomunieckiego (1479 r. między Maciejem Korwinem i Władysławem Jagiellończykiem), wieńczącym w pewnym sensie jego wieloletnie związki z Europą Środkową. Eschenloer na tyle skrupulatnie odnotował w *Geschichte* pobytu Gabriela we Wrocławiu, że można bez większego ryzyka przyjąć, że pełnił przy tych wizytach rolę tłumacza, przynajmniej w kontaktach inkwizytora i nuncjusza z rajcami. Wiemy na pewno, że w 1467 roku, w czasie grudniowych obrad we Wrocławiu reprezentantów ligi antypodiebradzkiej, był tłumaczem wygotowanego przez Gabriela stanowiska ligi<sup>48</sup>. Było więc aż nadto okazji, aby powracać do pobytów inkwizytora generalnego we Wrocławiu, sam Gabriel był zresztą autorem „listu o życiu i świętości św. Jana Kapistrana”<sup>49</sup>.

Wprowadzona do niemieckiej *Geschichte* zapiska o „sprawie z Żydami” i udziale w niej Kapistrana istotnie zmieniła obraz pobytu inkwizytora na Śląsku, zawarty w łacińskiej *Historia Wratislaviensis*. Uderza w tej relatywnie krótkiej nocy radykalna marginalizacja roli i udziału rady. Rajcy wrocławscy wyłącznie powiadomili Kapistrana o aktach profanacji hostii w synagogach śląskich; aresztowanie (wszystkich) Żydów, śledztwo, zeznania na torturach, nawet rodzaj zadawanych mąk dokonały się z rozkazu i pod okiem inkwizytora

---

<sup>48</sup> *Historia Wratislaviensis*, s. 165: „Et super isto fuit hoc infra scriptum responsum factum per patrem Gabrielem de Verona, fratrem ordinis de observancia s. Francisci, et per me in Theutonicum translatum et sonat sic ut subsequitur”. Zob. też tamże o Gabrielu z Werony, s. 175, 186 (1468 r.), 200 (1469 r.), 226 (1470 r. – występuje już jako poseł Korwina).

<sup>49</sup> „Ad reverendum dominum magistrum Franciscum de [...] sacre theologie profesoem orationes; fratris Gabrielis de Verona epistola incipit de vita et sanctitate Beati Johannis de Capistrano”, HOFER, *Johannes Kapistran*, t. I, s. 8.



generalnego. A przecież Eschenloer miał w zasięgu ręki list biskupa Nowaka, adresowany do rajców i wysłany przezeń z Nysy z datą 2 czerwca 1453 roku. List ten zachował się do dziś w bardzo złym stanie, szczęśliwie przedrukował go przed laty Marcus Brann<sup>50</sup>. Czytamy w nim, że biskup – niepowiadomiony w ogóle przez rajców o fakcie aresztowania Żydów „mitsamt [...] vnsirs gnedigsten hern konigs laslaws Reten” – nie wierzy w takie samo sprawstwo i równą winę wszystkich uwięzionych, co więcej, dochodzą go słuchy, że część z nich w całej tej oplakanej historii („an sulchen [cle]glichin geschichtin”) jest zupełnie niewinna. Domaga się więc, by postępowano z nimi bez pośpiechu, by porządnie („mit eigentlichen schriftin”) zbadano, czy wszyscy są winni, czy tylko część. Zwraca też uwagę, że sprawy związane z Przenajświętszym Sakramentem przynależą do sądu duchownego<sup>51</sup>, zatem oferuje rajcom swoją pomoc i rady<sup>52</sup>. Rzeczywiście, gdy Nowak pisał ten list, podjęte zostały już działania, na które wpływu nie miał i o których nie był informowany – władze miasta trzymały w areszcie Żydów, na zamku spoczywały skonfiskowane im dobra, interweniował

---

<sup>50</sup> M.M. BRANN, *Geschichte der Juden in Schlesien*, cz. 4, Breslau 1907, s. LXXV. Przekład listu na nowożytny niemiecki tamże, s. 127 n. List w języku niemieckim był już wówczas w złym stanie, nie wszystkie miejsca dało się odczytać. J. DRABINA (*Kościół wobec Żydów na średniowiecznym Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 64, 1 [1989], s. 31, przyp. 64) pisał, że mocno zniszczony oryginał znajduje się w zespole APWr., Akta miasta Wrocławia, Dokumenty. Nie figuruje on już w katalogu tego zespołu (zob. R. STELMACH, *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*, Racibórz 2014), ponieważ ten nie obejmuje listów.

<sup>51</sup> Ani władza biskupa, ani inkwizytora nie sięgała Żydów, co mocno podkreśla H. ZAREMSKA, *John of Capistrano*, s. 134. Listy biskupa Nowaka w tej sprawie, w których wielokrotnie odwołuje się do woli i powiadamiania króla Władysława, nie były pod tym kątem analizowane.

<sup>52</sup> W liście tym interweniował też na rzecz uwolnienia z więzienia pewnego Żyda z Nysy (i jego własności), zupełnie w „sprawę” niezamieszanego, który niczego nie podejrzewając, udał się do Wrocławia i tam został aresztowany.

listownie (22 maja<sup>53</sup>) powiadomiony przez rajców Władysław Pogrobowiec, w którego imieniu działać mieli wysłani przezeń do Wrocławia pełnomocnicy: Zygmunt Potenbrunner i Oswald Reicholf<sup>54</sup>.

List Nowaka do rady jest przez jego wydawcę, a za nim przez innych historyków uważany za dowód sceptycyzmu biskupa w kwestii oskarżeń o zbezczeszczenie hostii i wyjątkowej, bo wyważonej i humanitarnej, postawy wobec uwięzionych Żydów<sup>55</sup>. Nie miejsce tu na analizę tego rodzaju interpretacji. Bliższe treści i wymowie listu, z którego przebija przede wszystkim chęć utrzymania kontroli Kościoła (sądu kościelnego) nad sprawami związanymi z ewentualnymi profanacjami hostii, być może również chęć uniknięcia pogromu, jest stanowisko Mateusza Golińskiego, dotyczące także późniejszego, po rozpoczęciu procesu, zachowania biskupa: Nowak, który niechętnie firmował działania władz świeckich,

widząc jednak, iż sprawa zmierza do jedyne go możliwego finału, zaczął wzywać do jak najszybszego jej zakończenia, aby zdążyć z wykonaniem wyroku jeszcze przed wyjazdem Jana Kapistrana. Nie mając odwagi przeciwstawić się biegowi wypadków, najwidoczniej chciał przerzucić za nie odpowiedzialność na osobę inkwizytora...<sup>56</sup>.

---

<sup>53</sup> List ten jest zachowany w oryginale, APWr., Dokumenty miasta Wrocławia, nr 3850. STELMACH, *Katalog*, s. 589, nr 11482, podaje, skądinąd wbrew wydawcy listu i całej literaturze, błędną datę „24 V (*Fritag nach dem heiligen Pfingsten*)”; w liście czytamy: „Geben [...] an Eritag”, czyli we wtorek (*Eritag* = *Dienstag*). Skądinąd piątek wypadł 25 maja.

<sup>54</sup> Zob. chronologiczną rekonstrukcję działań i wydarzeń: ZAREMSKA, *Zmowa*, s. 135 n.

<sup>55</sup> BRANN pisze, że koncyliacyjne słowa bogobojnego kapłana nie zostały usłyszane („Das versöhnende Wort des gottesfürchtigen Priesters verhallte ungehört”); tenże, *Geschichte der Juden*, s. 128. HOFER uważał, że zachowanie biskupa Nowaka świadczy o tym, że byli ludzie, którzy przeciwstawiali się procesowi; tenże, *Johannes Kapistran*, t. II, s. 217; por. też DRABINA, *Kościół wobec Żydów*, s. 31.

<sup>56</sup> M. GOLIŃSKI, *Wrocław od połowy XIII do początków XVI wieku*, [w:] C. BUŚKO, M. GOLIŃSKI, M. KACZMAREK, L. ZIĄTKOWSKI, *Historia*

Dopiero 14 czerwca biskup Nowak wystosował list do przebywającego od połowy maja we Wrocławiu Kapistrana, w którym zwracał się do niego<sup>57</sup>, by z pomocą kanoników wrocławskich rozpoznał sprawę „venerandissimi et precolendi sacramenti Corporis Domini” i doprowadził ją w najwłaściwszy sposób („mediis salutarioribus”) i bez zbędnej zwłoki do końca, aby zapobiec ewentualnym niepokojom i skandalom, i aby ochronić Kościół przed atakami na jego wolność<sup>58</sup>. Biskup wykorzystał chiał obecność papieskiego wysłannika w funkcji inkwizytora generalnego do osądzenia i całkowitego zamknięcia sprawy bez jakiegokolwiek uszczerbku dla Kościoła. Tego samego dnia wystosować miał

---

*Wrocławia od pradziejów do końca czasów habsburskich*, t. I, Wrocław 2001, s. 190.

<sup>57</sup> *Corpus epistolarum Ioannis de Capistrano. Epistolae annis MCDLI–MCDLVI scriptae quae ad res gestas Poloniae et Silesiae spectant / The Correspondence of John of Capistrano: Letters Related to the History of Poland and Silesia (1451–1456)* (cyt. dalej: *Corpus*), wyd. P. KRAS, H. MANIKOWSKA, M. STARZYŃSKI, A. ZAJCHOWSKA-BOŁTROMIUK, Varsaviae–Lublini / Warsaw–Lublin 2018 (*Corpus epistolarum Ioannis de Capistrano*, 1), nr 12, s. 74. Pierwsza część listu w ogóle nie dotyczy „sprawy żydowskiej”; oddaje przede wszystkim zamieszanie, także informacyjne, jakie jest udziałem biskupa i jego otoczenia w związku, jak można się domyślać, z fundacją konwentu bernardynów we Wrocławiu. Chodzi zapewne o sprawy związane ze sporem, jaki wywołało przyznanie bernardynom terenu, z którego dochody należały do parafii św. Maurycego. Protestował przeciwko temu proboszcz św. Marii Magdaleny, kanonik Henryk Roraw (list z 26 marca, zob. *Corpus*, nr 10, s. 66), mimo to przekazanie pełni praw do tego terenu uzyskali bernardyni 31 maja 1453 r. Zob. R. ŻERELIK, *Duchowieństwo parafii św. Maurycego poza murami Wrocławia w średniowieczu*, [w:] *Dzieje parafii św. Maurycego na Przedmieściu Oławskim we Wrocławiu*, red. tenże, Wrocław 2007, s. 42.

<sup>58</sup> „Nos enim tantis tribulationum infestationibus, ex insultatione ecclesiae [libertatis praegraramur, curi]s distrahimur innumeris ac crebra reddimur anxietate solliciti, qualiter prescis radicibus di[ssidiorum] vepribus et] litigiosorum anfractibus omnino subductis, ecclesiam nostram, quam in antique servitutis obprobria redige[re] moliuntur, in] libertatis gracia pulchritudine pacis amenissima ad divini numinis gloriam et profectum subditorum nostrorum conserva[re] valeamus, ita ut casu huic prout sua exigat celsitudo personaliter consulere non valemus”.

list do króla<sup>59</sup>. Prosił w nim Władysława, by zakończyć śledztwo w sprawie zbezczeszczenia Najświętszego Sakramentu, póki Kapistran jest na miejscu. W obu listach nie wskazuje żadnych winnych profanacji, nie sięga po słowo Żydz<sup>60</sup>.

W większości źródeł narracyjnych, opisujących nieco bardziej szczegółowo *persecutio Iudaeorum* i wspominających o udziale Kapistrana w procesie, nie przypisuje mu się inicjatywy rozpoczęcia prześladowań. Według anonimowego autora *De persecutione Iudaeorum* to cesarz Fryderyk III oraz król Władysław Pogrobowiec, powiadomieni przez rajców o profanacji hostii i uwięzieniu Żydów, wysłali do Wrocławia swoich posłów i wskazali Kapistrana jako przewodniczącego sądu. Cesarsko-królewskie „wezwanie” do osądzenia przez niego „sprawy z Żydami” zostało w tej relacji wspomniane aż dwukrotnie. Obok inkwizytora w trybunale ustawionym *in medio civitatis* zasiedli biskup, rajcy oraz wysłannicy cesarza i króla (nazwani tu *decuriones*)<sup>61</sup>. Jednakowoż, jak dalej opowiada autor, to Kapistran „dowodził” torturami, opisanymi w tym tekście z makabrycznymi szczegółami. Po niewyobrażalnie okrutnej kaźni czterestu Żydów Kapistran rozkazał z jednej strony sceny męki rozpaścić stos, z drugiej zaś przygotować chrzcielnicę. Żydom, którzy nic z profanacją nie mieli wspólnego, dał wybór – śmierć w płomieniach lub konwersja.

W innej relacji, *Sequuntur annalia ... de expulsione Iudeorum*, ostatecznie zredagowanej prawdopodobnie przez

---

<sup>59</sup> List ten znany jest mi jedynie z omówienia; O. WOLFF, *Zur Geschichte der Juden in Schlesien. Zweiter Abschnitt von 1350 bis 1500*, „Schlesische Provinzialblätter” 117 (1843), s. 615. Wolff podaje datę 10 czerwca, ale jednocześnie cytuje datację z listu: „Proxima feria quinta ante fest. S. Viti”. Dzień św. Wita przypadał 15 czerwca, w 1453 r. był to piątek, najbliższy czwartek przed tym dniem był zatem 14 dniem czerwca. Tak też w literaturze przedmiotu.

<sup>60</sup> Wolff, s. 615: „ohne daß er der Juden erwähnt, was gewiß auffällig ist”.

<sup>61</sup> *De persecutione Iudaeorum Vratislaviensium a. 1453*, wyd. W. KĘTRZYŃSKI, MPH, t. IV, s. 1–5.

Benedykta z Poznania, ale w części powstałej być może w środowisku biskupa<sup>62</sup>, zawierającej m.in. protokoły zeznań dwóch Żydów: Jakuba, syna Salomona, oraz Swemana ze Świdnicy, wprawdzie okoliczności pozyskania i profanacji hostii są nieco inne (powtarza się jednak kradzież na dobrze opłacone zlecenie oraz postać żony złodzieja), jednak i w niej wspomniany jest udział króla oraz biskupa Nowaka w rozprawie z winnymi („mandante rege Bohemiae et Hungariae Ladislao, instigante ad hoc episcopo Petro Novack”). Kapistran pojawia się w protokole zeznania drugiego Żyda jako obecny przy przesłuchaniu (był tam również kanonik Mikołaj Lobin, wikariusz *in spiritualibus* biskupa), bez określenia bliżej jego działań<sup>63</sup>. Po zeznaniach wpisana jest sucha nota o wypędzeniu niektórych Żydów, o przyrzeczeniu konwersji przez innych, o śmierci w ogniu pozostałych (do 150) i o samobójczej śmierci (powiesił się) odźwiernego u św. Macieja, tego „alter Iudas”, który za 30 „srebrników” (a nawet wielokrotnie więcej, bo miało to być „aureos triginta”) wykraść i przekazał Żydom hostie<sup>64</sup>.

W żywotach Kapistrana, napisanych we wczesnych latach sześćdziesiątych przez towarzyszących mu w misji współbraci zakonnych Mikołaja z Fary i Krzysztofa z Varese<sup>65</sup>, przedstawienie rozprawy z Żydami zaczyna się od kradzieży i zbezczeszczenia hostii. Zwłaszcza Mikołaj z Fary poświęcił sporo

---

<sup>62</sup> ZAREMSKA, *John of Capistrano*, s. 140.

<sup>63</sup> Sporządzający protokół notariusz podał, że przesłuchanie miało miejsce 9 lipca „in stuba domus curie imperatoris”, czyli na zamku (dziś nieistniejąca budowla); WYROZUMSKA, *Relacja o pogromie*, s. 193.

<sup>64</sup> Tamże, s. 194.

<sup>65</sup> *Vita clarissimi viri fratris Joannis a Capistrano [...] per fratrem NICOLAUM DE FARA, [w:] Acta Sanctorum. Octobris*, t. 10, Parisiis et Romae 1869, s. 439–483; *Vita S. Joannis a Capistrano, scripta a Fr. CHRISTOPHORO A VARISIO*, tamże, s. 491–546. O tych żywotach zob. zvl. S. ANDRIĆ, *The Miracles of St. John Capistran*, Budapest–New York 2000, s. 83–151; D. SOLVI, *The Lands of Europe as Reflected in John of Capistrano's Hagiography*, [w:] *The Grand Tour*, s. 143.

miejsca na opis zarówno profanacji Ciała Chrystusa i cudu wypływu krwi z biczowanej hostii, jak i zeznań sprawców i świadków bluźnierstwa. To bardzo ciekawie skomponowane opowiadanie – jego bohaterem czyni bowiem Fara Wrocław („Haec est enim illa pulcherrima et devotissima civitas, in qua uberrimos fructus ejus [Kapistrana] praedicatio bis jam produxerat. [...] Ibi enim quam grande quamve excellens de Eucharistiae sacramento miraculum contigerit, breviter eloquamur”<sup>66</sup>). Gdy *sacrilegium* wyszło na jaw, natychmiast wszyscy Żydzi zostali aresztowani i niektórzy z nich – za sprawą św. Jana, inkwizytora generalnego, położeni na torturach – potwierdzili, że cud miał miejsce<sup>67</sup>. Za jego też radą powiadomiono o wszystkim króla Władysława, ten zaś usankcjonował werdykt, by dzieci do siódmego roku życia zostały ochrzczone i przekazane na wychowanie rodzinom chrześcijańskim, a zamieszani w profanację (łącznie z winnym kradzieży hostii wieśniakiem) zostali spaleni (Fara podaje liczbę 41 osób, które pochłonął ogień i dodaje informację o samobójczej śmierci rabina w synagodze); pozostawionych wygnano na zawsze poza granice królestwa. Król przejął skonfiskowane dobra. Naśladował w ten sposób swojego ojca, Albrechta, który za podobne popełnione w Austrii

---

<sup>66</sup> *Vita ... per fratrem NICOLAUM DE FARA*, s. 467. Zob. analizę tego fragmentu żywota Jana: ZAREMSKA, *John of Capistrano*, s. 124, 137 n.

<sup>67</sup> „[...] statim captivatae sunt omnes judaeorum familia, quorum nonnulli, auctore divo Joanne, jure officii generalis inquisitoris, quo fungebatur, cum ad torturam positi fuissent, sicut expressimus, verissime miraculum fuisse affirmarunt”, *Vita ... per fratrem NICOLAUM DE FARA*, s. 467, cap. 87. Przed Kapistranem stawiała się jeszcze nawrócona na chrześcijaństwo Żydówka, która zadenuncjowała inne dokonane przez Żydów zbrodnie i towarzyszące im cuda: rzucanie w ogień kradzionej hostii, która za każdym razem wychodziła z tego bez najmniejszego uszkodzenia (świadkująca temu pewna staruszka, która widząc cud, poczęła w modlitwie adorować Zbawiciela, została zamordowana i pogrzebana w rogu domu), utoczenie krwi z porwanego chłopca chrześcijańskiego, przeznaczonej do celów ofiarnych i rozesłanej także do innych synagog (ekshumację jego ciała, także pogrzebanego w rogu domu, miał zarządzić Kapistran); tamże.

przestępstwo kazał spalić w ciągu jednego dnia „unoque domicilio inclusorum” dwa tysiące Żydów.

O Kapistranie mowa jest także w skomponowanym zapewne w czasie bardzo bliskim wydarzeniom wrocławskim egzemplum, ilustrującym kazanie na święto Bożego Ciała ze zbioru przypisywanego Piotrowi z Miłostawia. Profanacje i cuda krwawiących hostii lokuje się w tej opowieści, podobnie jak w zapisce Eschenloera, we Wrocławiu, Świdnicy „i innych miastach”<sup>68</sup>. Mowa jest o 7 kupionych od księdza hostiach, które Żydzi, wezwawszy uprzednio wszystkich („virgines, mulieres et viduas, pueros et senes”) do synagogi, lżyli i biczowali najpierw rękami, a potem siekali mieczem, tak że krew wypłynęła. Jedną z ukradzionych hostii posłali Żydom do Krakowa i także tu dokonało się jej zbezczeszczenie. Nie zajmując się bliżej represjami, jakie spotkały bluźnierców, autor egzemplum wskazuje Kapistrana jako jedyną osobę prowadzącą dochodzenie i odpowiedzialną za kaźń Żydów: „Et Johannes de Capistran erat in examine istius negocii, quod inveniens dedit multos cremare in Wratislavia, faciendo eos primo variis penis affligi et ultimo cremari”. Chciał działać w ten sam sposób w Krakowie, lecz zabrakło mu do pomocy *brachium seculare*<sup>69</sup>.

Zapiska Eschenloera jest podobna do innych relacji o wypadkach wrocławskich pod względem struktury narracyjnej: kradzież hostii i ich sprzedaż Żydom, profanacja i wypływ krwi, zeznania (z podkreśleniem lub nie, że złożone na torturach) potwierdzające zdarzenie / cud, kaźń. Relacje te różnią

---

<sup>68</sup> Egzemplum to wydał W. MROZOWICZ: *Exemplum extrait d'un sermon de Pierre de Miloslaw sur la profanation des hosties par les Juifs* – jako aneks do cyt. artykułu: DERWICH, *La Silésie*, s. 73–75. Zob. też K. BRACHA, *O cudzie hostii i ekscesach antyżydowskich. Wokół egzemplum w kazaniu De Corpore Christi z tzw. kolekcji Piotra z Miłostawia*, [w:] *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. MANIKOWSKA, H. ZAREMSKA, Warszawa 2002, s. 483–491, zwł. s. 486 n.

<sup>69</sup> Interpretację tego stwierdzenia w kontekście prawnym zob. ZAREMSKA, *John of Capistrano*, s. 134 n.

się szczegółami, wskazującymi na wielość będących w obiegu wariantów, ale także na różnicę kontekstów, w jakich występują i celów przyświecających autorom zapisanych wersji. Większość z nich przynajmniej napomyka o powiadomieniu króla o profanacji hostii i wydawanych przez niego decyzjach co do postępowania z Żydami, a także o jego kontroli poprzez specjalnych wysłanników nad rozwojem sytuacji. W części tych zapisek pojawia się biskup Nowak, uwikłany jednak w proces wytoczony Żydom bardziej, niż wynikałoby to ze słanych przez niego listów do rady czy Kapistrana. Eschenloer tymczasem wspomina o królu wyłącznie w kontekście późniejszych rozliczeń między nim a miastem w związku z konfiskatą majątku żydowskiego oraz w związku z nadanym miastu przywilejem nietolerowania Żydów. O biskupie i jego roli w zaangażowaniu Kapistrana w proces nie pisze w ogóle. Wyłączenie obu, a zwłaszcza króla ze sprawy oraz zredukowanie roli rady do powiadomienia Kapistrana (w czasie aresztowań przebywającego u biskupa w Nysie) o akcie profanacji czyni z papieskiego inkwizytora generalnego wręcz sprawcę całej rozprawy z Żydami. Ponieważ, jak mogliśmy się przekonać, nie tylko zachowana w kancelarii wrocławskiej korespondencja z królem, ale również różnego rodzaju zapiski o charakterze narracyjnym, oddające wiedzę potoczną i pamięć świadków, wprowadzają osobę króla jako jednego z ważniejszych aktorów prześladowania Żydów, jego nieobecność w przekazie *Geschichte* nie mogła być wynikiem niewiedzy.

Nie sposób ustalić, dlaczego około 1480/1481 roku przygotowując dla rady miejskiej „czystopis” kroniki, Eschenloer zdecydował się raz jeszcze uzupełnić zapiskę łacińską. Można tylko snuć przypuszczenia, że mając dostęp do dokumentacji w największej części dotyczącej konfiskaty mienia i rozliczeń z królem<sup>70</sup> – sprawy niezwykle ważnej dla samej

---

<sup>70</sup> Na korzystanie z niej wskazuje także wyczerpanie obok Wrocławia innych miast, gdzie miało dojść do profanacji hostii (Świdnica, Lwówek, Legnica) oraz tych, gdzie Żydów aresztowano i spalono na stosie (poza



rady, a niewykluczone, że jakieś jej odpryski zaprzętały rajców jeszcze w czasie, gdy zasiadł na urządzie pisarza miejskiego – z kronikarskiego obowiązku uzupełnił bieg spraw w 1453 roku o wydarzenia nie tylko dramatycznie splecione z pobytym słynnego kaznodziei, ale również mające długoletnie konsekwencje (a w przypadku wygania Żydów – „zu ewigen czeiten”). Jedynym miejscem w kronice, które na takie uzupełnienie się nadawało, był opis wizyty Kapistrana. W rezultacie tych uzupełnień otrzymaliśmy dwa istotnie się różniące co do treści przekazy i, co więcej, w obu kronikach są one najważniejszym fragmentem poświęconym wielkiemu kaznodziei, reformatorowi franciszkańskiemu i wysłannikowi papieskiemu w sprawie herezji husyckiej; sprawie determinującej w tym czasie politykę Wrocławia i jego status w Królestwie Czech. O jego działalności czytamy jeszcze tylko pod rokiem 1456: za *Historia Bohemica* Eschenloer opisuje bohaterską postawę Kapistrana na murach oblężonego przez Turków Belgradu oraz jego śmierć (a także śmierć Jana Hunyadyego)<sup>71</sup>. Żydzi z kolei pojawiają się w tej kronice już tylko albo w słownej zbitce z heretykami i (rzadziej) poganami<sup>72</sup>, albo jako starożytni Hebrajczycy, czy to w cytatach ze Starego Testamentu, czy jako ci, do których Chrystus

---

Wrocławiem – w Świdnicy i Lwówku). Por. GOLIŃSKI, *Wrocławskie spisy*, s. 9 nn., 223–235 (wykaz listów dłużnych znalezionych u Żydów w Świdnicy, Strzegomiu, Jaworze i Lwówku).

<sup>71</sup> *Geschichte*, t. I, s. 184, 187 n., 190, 193; por. *Historia Wratislaviensis*, s. 10–12; *Historia Bohemica*, cap. 65: „De cruce sigantis, et pugna eorundem contra Turcas, victoriamque apud Albam in Hungaria”. Piccolomini podaje, a za nim w wersji łacińskiej swojej kroniki Eschenloer, że Kapistran zmarł ze starości, Hunyady zaś padł ofiarą zarazy. Do Kapistrana odwołują się jeszcze w przytoczonej przez Eschenloera odpowiedzi udzielonej legatom 1 grudnia 1459 roku Baltazar żagański, kapituła z całym klerem oraz rajcy i *communitas* Wrocławia; *Historia Wratislaviensis*, s. 75 i odpowiednio *Geschichte*, s. 309, gdzie przytoczona ta odpowiedź.

<sup>72</sup> Czasem w tym „pakiecie” wymieniani są również chrześcijanie; *Geschichte*, s. 176, 891.

w ewangeliach, a św. Paweł w listach kierowali swoje nauki<sup>73</sup>. Nie są to częste dygresje.

Wszystkie „narracyjne”, należące do kronikarskiego wywodu bądź komentarza wzmianki o Kapistranie znajdują się więc w części, która oparta jest na *Historia Bohemica*. Eneaszy Sylwiusz nie poświęcił jednak uwagi pobytowi inkwizytora generalnego we Wrocławiu, nie wspominał też o aresztowaniu i spalaniu Żydów w miastach śląskich, chociaż interesował się zarówno misją Kapistrana, jak i prześladowaniem Żydów we Wrocławiu. Już 3 czerwca 1453 roku donosił w liście wysłanym z Grazu do kardynała Juana Carvajala, świetnie zorientowanego w sprawach Europy Środkowej niedawnego legata papieskiego w Czechach, że oskarżenie o profanację hostii zostało, jego zdaniem, wymyślone, by „zdobyć pieniądze dla nowego króla” (czyli Władysława, który w początku 1453 r. objął władzę na Węgrzech)<sup>74</sup>. Eschenloer amplifikował zatem przekaz *Historia Bohemica*, uzupełniając go o opis pobytu Kapistrana we Wrocławiu. W podzielonym na krótkie rozdziały wykładzie *Geschichte* znalazł się on pomiędzy akapitami poświęconymi

---

<sup>73</sup> Tamże, s. 536, 595.

<sup>74</sup> „In Vratislavia omnes Judei in vincula coniecti referuntur, quia in sacramentum domini debaccati dicuntur. puto id inventum esse ad extorquendas novello regi pecunias. frater [sic!] Johannes de Capistrano in Polonia profectus asseritur, regis litteris provocatus”, *Der Briefwechsel des Eneas Silvius Piccolomini*, cz. III: *Briefe als Bischof von Siena*, t. 1: *Briefe von seiner Erhebung zum Bischof von Siena bis zum Ausgang des Regensburger Reichstages (23. September 1450 – 1. Juni 1454)*, wyd. R. WOLKAN, Wien 1918 (*Fontes rerum Austriacarum*, Abt. 2, 68), s. 171–172 (pisownia za edycją); zob. też VIALLET, *Le sens de l'observance*, s. 145. W liście tym, jak widać, w następnym po uwadze o aresztowaniu Żydów zdaniu pisze, że Kapistran wybiera się do Polski (nastąpiło to, jak wiemy, 2,5 miesiąca później), wzywany tam listem króla Polski. Styl Piccolominiego podawania w suchej wyliczance informacji „bieżących” wyklucza podejrzenie, że łączy (3 czerwca) Kapistrana ze sprawą. Wolkan wydał ten list z rękopisu *epistolarium* Eneaszy, w dużej części skopiowanego przez samego autora (w Wiener Neustadt); nie można wykluczyć, że list ten mógł być znany Eschenloerowi.

uwolnieniu trzynastoletniego Władysława spod kurateli cesarza („Wie die Hungern, Behem vnd Osterreichher iren konig Laslaw vom kaiser haben wolden” oraz „Wie Laslaw aws kaisers henden gegeben vnd kein Wien eingefurt wart etc.”<sup>75</sup>) a poprzedzającym przedstawienie koronacji Władysława Pogrobowca w Pradze (październik 1453) akapicie o spisku wymierzonym w Ulricha Cylijskiego („Wie graf Vlrich von Cili smelich von Laslaws hoff wart gestossen”<sup>76</sup>). Wprowadzenie do opisu pobytu Kapistrana we Wrocławiu drugiego już w stosunku do wersji łacińskiej uzupełnienia, chcąc nie chcąc wiązało „eine erschreckliche sache mit den juden” z inkwizytorem silniej niż wynikałoby to i z innych przekazów, i z naukowej rekonstrukcji rzeczywistości historycznej. Nie zajmując się szczegółami tego pobytu, nie poświęcając wcześniej żadnej uwagi biskupowi (w całej kronice pojawia się Piotr Nowak tylko raz, w związku ze złożeniem – wbrew stanowisku mieszczan – hołdu królowi w lipcu 1454 r.<sup>77</sup>) oraz opisując – w tym wypadku zgodnie z chronologią – koronację Władysława w Pradze dopiero w jednym z następnych rozdziałów (z wyraźnym jednak zaznaczeniem: „Konig Laslaw was nu in Girsiks macht”), Eschenloer nie komplikował też swojej opowieści detalami dotyczącymi faktycznych inicjatorów rozprawy z Żydami ani jej prawnymi aspektami, z jednej strony ograniczającymi samodzielność działań Kapistrana, z drugiej zaś wymagającymi od autora jakiegoś dodatkowego wyjaśnienia uprawnień władczych Władysława. Na tronie czeskim zasiadł on przecież dopiero pół roku później i dwa rozdziały dalej. Król pojawia się w tej zapisce w miejscu bezwzględnie koniecznym –

---

<sup>75</sup> Odpowiadający temu fragmentowi passus w wersji łacińskiej kroniki został pominięty przez Markgrafa w wydaniu *Historia Wratislaviensis*.

<sup>76</sup> Także ten fragment został pominięty w wydaniu Markgrafa, w którym bezpośrednio po opisie pobytu Kapistrana we Wrocławiu następuje opis koronacji Władysława Pogrobowca w Pradze.

<sup>77</sup> *Geschichte*, s. 172 n. Odpowiedni passus w *Historia Wratislaviensis*, s. 6.

konfiskaty mienia żydowskiego i rozliczenia jej rezultatów z przeprowadzającą całą akcję radą.

Nie wydaje się przy tym, by przypisanie Kapistranowi całej inicjatywy i odpowiedzialności za aresztowanie i kaźń Żydów miało mieć wydźwięk jednoznacznie negatywny i służyć zdjęciu z rady odpowiedzialności za okrutne tortury i spalenie Żydów. Eschenloer nie zdradza cienia wątpliwości co do aktów profanacji, podkreśla, że zeznania (na torturach) je potwierdziły. Wprawdzie wypływu krwi z maltretowanych hostii nie nazywa cudem<sup>78</sup>, ale – zauważmy – nigdzie też nie wspomina o licznych innych cudach, które za przyczyną Kapistrana miały się dokonać na Śląsku, a o których opowiadali i pisali towarzysze inkwizytora i autorzy jego żywotów<sup>79</sup>. Temat krwawiących hostii był w tym okresie szczególnie „gorący” – prowadzony w latach 1443–1453 atak teologów z uniwersytetu erfurckiego na prawomyślność kultu cudownych hostii w Wilsnacku, mocno wsparty przez Mikołaja z Kuzy (wówczas legata na Niemcy), grożącego interdyktem za jego praktykowanie, mógł się skończyć zniknięciem z mapy pielgrzymkowej ważnego (także dla Ślązaków) sanktuarium<sup>80</sup>. Odpierany głównie przez franciszkanów, miał ten atak za przeciwnika także Jana Kapistrana<sup>81</sup>.

---

<sup>78</sup> Por. emocjonalny opis Fary, a także obraz zawiadomionych przez strażę miejskie o horrorze mieszczan i duchownych wrocławskich, którzy w niepoliczalnym tłumie natychmiast „locum adeunt et regem glorie in proprio sangwine flutare conspiciunt. Moxque omnes in terram prostrati lacrimas copiosas effuderunt”, WYROZUMSKA, *Relacja o pogromie*, s. 192.

<sup>79</sup> Por. m.in. *Vita S. Joannis a Capistrano [...] a Fr. CHRISTOPHORO A VARISIO*, s. 527.

<sup>80</sup> Kwestia ta ma ogromną literaturę; za szczególnie cenne uważam rozważania C. WALKER BYNUM, *Wonderful Blood: Theology and Practice in Late Medieval Northern Germany and Beyond*, Philadelphia 2007, zvl. część II: „Blood Disputs in Fifteenth-Century Europe and their Background”. W tym kontekście sceptycyzm Eneasza Sylwiusza wobec profanacji i cudu „wrocławskiego” nie dziwi.

<sup>81</sup> Por. także w kontekście wrocławskim: M. KAPUSTKA, *Legende und Sakrament. Die visuelle Propaganda als Abbild der Kontroversen in Wilsnack*,

Dla zapewne powszechnej percepcji kaźni bardziej reprezentatywna wydaje się być tedy epatująca drastycznymi szczegółami relacja *De persecutione Iudaeorum* niż opinia Eneasza Sylwiusza o rzeczywistych przyczynach prześladowania Żydów. Budzący grozę opis niewyobrażalnych mąk, na jakie skazał ich Kapistran, nie miał w żaden sposób służyć wywołaniu współczucia dla męczonych. Ich bluźnierstwo było tak straszne (*blasphemia horrenda*), że jedynym jego wytłumaczeniem mogło być tylko to, że służyć miało ono ku poprawie zatwardziałych chrześcijan i terrorowi podstępnych Żydów<sup>82</sup>. Sam Bóg nie dopuścił do zatajenia bluźnierstwa, zsyłając świadka w postaci służącej. Makabryczna zaś kaźń została podsumowana jako sprawiedliwość Boża, która każdemu dała to, co mu się należało („Et ita iusticia dei redente unicuique, quid suum est”). Sądzę, że podnoszony w literaturze przedmiotu „sceptycyzm” czy „dystans” Eschenloera, wyrażony w cytowanym wyżej zdaniu: „Adir ap dis götlich sey adir nicht, secze ich vff erkenntnis der geistlichen lerer”, odnosi się jeśli nie wyłącznie nawet, to w pierwszym rzędzie do przywileju królewskiego sankcjonującego wygnanie Żydów i prawa do wieczystego nietolerowania ich w mieście.

Nie zmienia to jednak faktu, że wprowadzone u schyłku życia autorskie uzupełnienie do zapiski o pobycie Kapistrana we Wrocławiu mocno zmieniło obraz tej wizyty, której – co do tego źródła nie pozostawiają wątpliwości – towarzyszyły fundacja nowego konwentu zreformowanych franciszkanów, niezwykle silne oddziaływanie kaznodziei na słuchające go

---

*Heiligengrabe und Breslau*, [w:] *Die Wilsnackfahrt. Ein Wallfahrts- und Kommunikationszentrum Nord- und Mitteleuropas im Spätmittelalter*, red. F. ESCHER, H. KÜHNE, Frankfurt a.M. 2006, s. 240–248.

<sup>82</sup> *De persecutione Iudaeorum*, s. 2: „De quorum blasphemia in meo ostensa domino horrenda, plurimum casum Wrathislavie novissime emersum (sic), nisi esset ad correccionem christianorum obstinatorum vel ad Iudeorum terrorem perversorum, scribere minime ausus essem, testis est michi ipse Christus filius dei vivi et sua genitrix virgo illibatis-sima Maria”.

tłumy mieszczan i najwyższa estyma, jaką zyskał jako walczący z husytyzmem inkwizytor<sup>83</sup>. W którym miejscu tej wyliczanki należałoby umieścić *Sache mit Juden*?

Już wprowadzenie do niemieckiej kroniki amplifikacji dotyczącej budowy zespołu klasztornej bernardynów osłabiło przesłanie zawarte w obrazie zapisanym w łacińskiej wersji kroniki. Eschenloer przesunął akcent ze zbożnego dzieła świętobliwego męża<sup>84</sup>, który skutecznie nawrócił mieszczan, przygotowując ich (w domyśle) do czekającego ich starcia z heretyckim królem, na krytykę zakonników związanych z ukazywaną w negatywnym świetle i odgrywającą złą rolę w tym starciu „partią kaznodziejów”. Jeśli, jak chce G. Roth, niemiecka kronika zaczęła być pisana dopiero w połowie lat siedemdziesiątych, a więc już pod rządami Macieja Korwina, problem walki z heretyckim władcą zniknął z agendy ówczesnych władz i przestał kształtować atmosferę polityczną i religijną w mieście. Na jesieni 1474 roku kształtowało ją natomiast dramatyczne położenie miasta wziętego w kleszcze przez dwie armie – Władysława Jagiellończyka i Macieja Korwina. Złapani do niewoli żołnierze umierali tu z głodu i zimna, które dawały się we znaki także mieszkańcom, biedacy (*arm folk*) koczowali na ulicach<sup>85</sup>.

Druga amplifikacja zmieniała jeszcze bardziej obraz tej wizyty. Uzupełnienie o profanacjach hostii, rozprawie z Żydami i rozliczeniu skonfiskowanego im mienia z królem – o podwójnej w stosunku do fragmentu zaczerpniętego

---

<sup>83</sup> Por. *Corpus*, nry 10, 29, 31, 32.

<sup>84</sup> W *Geschichte* Eschenloer określa go tak samo jak w wersji łacińskiej: „seines lebens ein heiliger man bey allem folke gehalden” (s. 167).

<sup>85</sup> Por. *Geschichte*, t. II, s. 952: „Die armen gebawrs folk legten sich mit iren weiben vnd kinden vnd mit jrem fihe inwenig in die stat an die mawr. Vom olischen tor gerings hinymb bis vff Sand Barbare kirchhoff was es allis vol, vngloublich vil vngedroschen getraides. Desgleichen dasselb arm folk sich legte vor Sand Mauricius vnd vor Sand Niclas, was allis vol, die hewser doselbst woren zu wenig, sie musten auch vff die strosse vnd gasse ligen”.

z łacińskiej wersji kroniki objętości – spychało w głębokie tło kontekst walki z czeskimi heretykami i budującą w niej rolę franciszkanina. Kapistran – w obu kronikach mający w tej walce za przeciwników czarne charaktery, arcybiskupa Rokycanę i Jerzego z Podiebradów – owszem, wypieniwszy występki Wrocławian, wzbudził w nich wielką pobożność, ale okazał się jednocześnie założycielem jeszcze jednego w mieście niepotrzebnego kościoła, wybudowanego ze szkodą dla opieki nad ubogimi i militarnego bezpieczeństwa zagrożonego inwazją turecką miasta, oraz jedynym aktorem okrutnej rozprawy z oskarżonymi o profanację Ciała Chrystusa Żydami, których wygnanie być może nie było *götlich*. Opis w kronice łacińskiej wizyty Kapistrana i jego przepowiednia rządów króla Czecha (=heretyka) i biskupa Czecha (Jodoka), wplecione w tok wydarzeń związanych z koronacją Władysława Pogrobowca w Pradze, podporządkowaniem młodemu władcy potężnemu Jerzemu z Podiebradów i kryzysem hołdowniczym 1454 roku, służyć miały nadaniu tamtemu oporowi znaczeń czyniących z niego preludeum do wojny z władcą-heretykiem samotnego w swojej wierności Kościołowi rzymskiemu miasta. Gdy Eschenloer po raz ostatni korygował i redagował niemiecką wersję swojej kroniki, spełnione proroctwo Kapistrana należało do przeszłości: nie żyli Jerzy z Podiebradów (zm. 1471), biskup Jodok z Rožemberka (zm. 1467<sup>86</sup>) i jego brat, nieuwzględniony w łacińskiej wersji proroctwa krótkotrwały starosta Księstwa Wrocławskiego Henryk z Rožemberka (zm. 1457).

---

<sup>86</sup> Warto w tym miejscu podkreślić, że nieprzychylny stosunek Eschenloera do biskupa Jodoka w wersji łacińskiej (za sprzyjanie rodakom-heretykom; biskup w każdym razie wkrótce po koronacji Jerzego z Podiebradów na wszelki wypadek „przepadł” na wiele miesięcy w Rzymie) uległ zmianie w wersji niemieckiej; w tej ostatniej biskup okazuje się człowiekiem umiaru, roztroptym, pragnącym nie dopuścić do wojny pasterzem diecezji, wbrew postępowaniu części kapituły, przewodzącej (Mikołaj Tempelfeld) radykałom; por. *Historia Wratislaviensis*, s. XXII, gdzie uwaga Markgrafa.

Nowy, rozszerzony opis wizyty Kapistrana pozwalał teraz zrozumieć zarówno coraz bardziej widoczną w mieście obecność bernardynów, jak i miasto bez Żydów.

Służąca ukazaniu wybraństwa wrocławian („non cives sed ferme religiosi cogniti sunt”) łacińska notka o pobycie Kapistrana we Wrocławiu była nie do skopiowania w wersji niemieckiej z jeszcze jednego względu. W *Geschichte*, skierowanej wprost do współobywateli na czele z rajcami, wystawia Eschenloer gorzki rachunek *Gemeine* i „partii kaznodziej-skiej”. W nowej strategii kronikarskiej zagrożeniem największym dla miasta staje się odwrócenie właściwego porządku władzy i posłuszeństwa. Wystąpiło ono w szczytowej fazie pierwszej wojny z Jerzym z Podiebradów – w 1459 roku w mieście zagościły nieład, niezgoda, nierząd. Rządy nad miastem przejęli gracze i kosterzy, pijacy i moczymordy, polityka z ratusza przeniosła się do Piwnicy Świdnickiej, karczem i słodowni<sup>87</sup>. Niewiele brakowało, by Wrocław spotkał los Pragi.

---

<sup>87</sup> „O eine ferliche sache in eynir iczlichen state, wo also das gemeyne gering folk ane forchte vnd ane stroffe adir ane gehorsam lebet. Es woren die czeit als vil ratlewte zu Breslow, als vil trincker vnd sewffer, spiler vnd lotter dise regireten, dise hatten der stat macht, was dise wolden das muste gescheen. Dis was wol ein vorkarte ordenunge, di vndirsten vbir die obirsten. Diese woren auch vff den predigstulen die fromsten vnd die besten globit vnd benant. Durch diese ist Prage zufallen; es were czu Breslaw auch gescheen so die wunderzeichliche gute gotis nicht vndir-standen hette”, *Geschichte*, t. I, s. 250.